

Pożegnanie z MiG-iem

/Artykuł został przesłany do redakcji. Publikujemy go w wersji oryginalnej/

Ostatni okres to festiwal pomysłów jak zahamować spadek notowań i wzrost niechęci do partii rządzącej. Kuriozalne pomysły typu „Plaża”, pikniki, zawody wędkarskie, Dni Kęt z programem na poziomie zabawy w wiejskiej remizie etc.

Mig-u uratować się nie da więc trzeba ratować siebie i swoją karierę. Powoli zaczynam zauważać że są czynione takie kroki zwłaszcza że nie wyobrażam sobie powrotu „ludzi władzy” na poprzednio pełnione przez nich stanowiska publiczne . Byłaby to totalna kompromitacja . Migu uratować się nie da ponieważ T. Bąk przegapił dwa lata temu moment w którym mógł sobie zapewnić kontynuowanie rządów (i całe szczęście!) Wyborcom MiG-u jak również mieszkańcom zajrzał w oczy kryzys ten prawdziwy ,wzrastające bezrobocie w Kętach ,problemy ze spłatą kredytu ,zamykanie małych firm i sklepów ,arogancka rozrastająca się biurokracja, gigantyczne zadłużenie miasta, brak reform w Służbie Zdrowia, Straży Miejskiej ,spółkach podległych miastu, niepewność jutra.

Od burmistrza mieszkańcy i podatnicy oczekiwali działania. A ten nie miał zamiaru działać. Próbował tego co przed wyborami przynosiło efekty, pijarowych sztuczek , straszenia opozycją ,blokowania wymiany poglądów , szperania w życiorysach ,podrzucania tematów zastępczych .I szok .Nie zadziałało. I brak jakiegokolwiek innego pomysłu.

Czy MiG zniknie całkowicie z kęckiej sceny. Prawdopodobnie nie ,ale czekają go długie lata w opozycji marginalnej zresztą trudno się dziwić mając takie zaplecze i takich ludzi.

Mao